

SŁOWO

Wilno, Sroda 26 stycznia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, skrzynka pocztowa 423, administracja 243, drukarnia 272

ODDZIAŁY:

PARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIELOWICZE — ul. Wileńska 1
 GIEBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorskiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 5
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 40—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n—ch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.



Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu na m. Wilno

Dobrze zasłużony w pracy państwowej i obywatelskiej na odpowiedzialnym stanowisku, zasnął w Bogu dnia 24 stycznia 1927 r.

O stracie wybitnego współpracownika zawiadamia z głębokim żalem

Wojewoda Wileński.

Gmina Żydowska w Wilnie

wyraża głębokie ubolewanie z powodu przedwczesnej śmierci szlachetnego obywatela

KOMISARZA RZĄDU NA M. WILNO

Kazimierza Wimbor

Prezydjum.

UROCZYŚCIOŚCI KARDYNALSKIE

NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE

WARSZAWA, 25. I. PAT. Dnia 25 stycznia 1927 roku o godz. 10 min. 30 zrana dyrektor protokołu dyplomatycznego udał się wraz z adiutantem Prezydenta Rzeczypospolitej do Nuncjatury Apostolskiej przy al. Szucha celem zaproszenia J. E. Kardynała Lauri do przybycia na Zamek. Orszak uszykował się w sposób następujący:

Szereg trabaczy na białych koniach, powóz w którym jechali sekretarz Jego Eminencji i sekretarz ks. ablegata wraz z adiutantem Prezydenta Rzeczypospolitej, drugi powóz w którym jechał ks. ablegat msgr. Chiarlo przybrany w czerwonej togę z białym gornostajowym kołnierzem wraz z kapitanem gwardji szlacheckiej hr. Petrucci w galowym czerwonym mundurze i białym płaszczu. Pół szwadronu szwoleżerów poprzedzało powóz Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym zasiadał przybrany w fiolecie J. E. Kardynał Lauri wraz z dyrektorem protokołu. Orszak zamykał drugi pół szwadronu szwoleżerów.

Na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty oddał honory wojskowe w chwili gdy powóz kardynała wjechał przez bramę Zegarową. Dyr. prot. wprowadził do sali rycerskiej ks. ablegata, któremu towarzyszył kapitan gwardji szlacheckiej hr. Petrucci.

Ks. ablegat msgr. Chiarlo zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej w następujących słowach: Wielki to dla mnie zaszczyt, że mogę złożyć w ręce Twoje Najdostojniejszy Panie Prezydencie, dokument papieski, w którym Jego Świątobliwość poleca mi doręczyć biret purpurowy dla J. E. ks. Wawrzyńca Lauriego, pryncypała apostolskiego w Polsce, który teraz powołany został do świętego kolegium kardynalskiego. Pozwól, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, wyrazić Tobie i Polsce całej me najserdeczniejsze powinszowania z powodu tego nowego i niezwykłego powodu szczeniwości i życzliwości jaką dziś Najwyższy Pasterz okazał umiłowanej Polsce i t. d.

Pozostaje mi złożyć Tobie, Panie Prezydencie, i Twojej Ojczyźnie z głębi serca życzenia wszelkiego szczęścia i radości. Niech Pan i Dawca wszelkiego dobra raczy obśpywać ten najszlachetniejszy naród zawsze Kościołowi najwierniejszy coraz to nowymi darami i zachowa go kwitującym w najdalsze lata.

Po skończeniu tego przemówienia wypowiedzianego po łacinie ks. ablegat wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające od Ojca Świętego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił odpowiedź w języku polskim:

Przez ten czas w kaplicy zamkowej zgromadziły się osoby mające brać udział w uroczystości, zajmując przeznaczone dla siebie miejsca. Jego Eminencja kardynał Kakowski zasiadł pośrodku naprzeciw ołtarza mając po prawej ręce Prymasa Hlonda, po lewej zaś J. E. ks. Metropolite Roppa. Po stronie prawej kaplicy na specjalnych fotelach zasiadli marszałek Piłsudski i marszałek Sejmu Rataj. W pierwszym rzędzie krzesła w. wice-premier Bartel oraz członkowie Rządu, za nimi zaś generalicja oraz wyższe władze rządowe i komunalne. Naprzeciwko po lewej stronie kaplicy szefowie misyj dyplomatycznych z ambasadorami francuskim na czele w galowych mundurach.

W trybunach obitych czerwonym sukniem zasiadli panie z korpusu dyplomatycznego po lewej stronie, po prawej zaś—panie polskie zaproszone na tę uroczystość. Wszystkie panie przybrane były w suknie czarne z koronkowym czarnym ubiorem głowy.

Przed ołtarzem widniał obraz cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej. Cała kaplica przybrana była ponsowem sukniem i dywanami oraz ozdobiona zieleńią, a dookoła ścian zwisały się starożytne sztandary wojska polskiego. Na specjalnym stołku ustawionym przy ołtarzu, nakrytym czerwonym welonem, na złocistej tacy spoczywał biret kardynalski oraz breve papieskie odnoszące się do nominacji nowego kardynała.

Gdy wszyscy zajęli swoje miejsca weszli do kaplicy orszak w następującym porządku 4 lokai w czerwonych liberjach otwierało pochód, za nimi postępował urzędnik protokołu dyplomatycznego, poczem ukazał się J. E. kardynał Lauri, mając po prawej stronie ks. ablegata msgr. Chiarlo, po lewej zaś dyrektora protokołu hr. Przeddzieckiego; — za nimi kroczył kapitan gwardji szlacheckiej oraz sekretarzowie Jego Eminencji kardynała i ks. ablegata, na koniec zaś adiutant papieski. Ks. Bojanek, kapelan domowy Prezydenta Rzeczypospolitej przyjął Jego Emi-

nencję wodą święconą u drzwi kaplicy i przeprowadził do fotelu ustawionego na wzniesieniu po lewej stronie ołtarza. Ks. ablegat zasiadł po prawej stronie na specjalnym krześle; za nim stanęli obaj sekretarze, kapitan Petrucci zaś stanął po lewej stronie kardynała. Po chwili weszli do kaplicy również powitany przez ks. kapel. Bojanek u wejścia Pan Prezydent Rzeczypospolitej ks. Stanisław Gal, biskup polowy i sufragan warszawski rozpoczął natychmiast Mszę Świętą w asyście proboszcza katedralnego ks. kanonika Niemiry i kapelana ks. Bojanek. Celebrant przybrany był w bogato haftowany złotem ornat z herbami Sobieskich, dar królowej Marij Kazimierzy dla klasztoru p. p. Sakramentek. W czasie Mszy Świętej chr. gregorjański ks. Nowackiego wykonał stosowne pienia religijne.

Zaraz po skończeniu Mszy świętej ks. ablegat Chiarlo zaproszony przez zastępcę dyrektora protokołu p. Jeleńskiego podszedł do stołika, na którym spoczywało breve i ze stopni ołtarza odczytał jego treść w języku łacińskim, poczem doręczył ten pergamin kardynałowi Lauri. Następnie ks. ablegat wziął ze stołika biret czerwony przybliżył się do Prezydenta Rzeczypospolitej. Równocześnie dyrektor protokołu przyprawił do Prezydenta Rzeczypospolitej J. E. ks. kardynała Lauri. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wziął biret z rąk ablegata włożył go na głowę J. E. kardynała Lauri.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swojej świty opuścił pierwszy kaplicę poczem J. E. ks. kardynał Lauri przeprowadzony został do przygotowanego dla niego pokoju, gdzie zdejmując biskupie szaty fioletowe przywdział purpurę kardynalską. Tymczasem wszystkie osoby biorące udział w uroczystości udały się do sali asamblowej celem uczestniczenia w audjencji publicznej kardynała. Wnet dyrektor protokołu przybył do pokoju, gdzie oczekiwał kardynał Lauri i doręczył Mu w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej odznaki orderu „Orła Białego”, które kardynał natychmiast przywdział, poczem otoczony swoimi orszakami udał się do sali asamblowej. Tu oczekiwał go Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitał ks. kardynała i zamieniwszy z Nim kilka słów opuścił salę. Jego Eminencja przyjmował wówczas powinszowania od wszystkich obecnych. W chwili potem zaproszony przez dyrektora protokołu przeszedł do sali marmurowej, gdzie oczekiwał Prezydent Rzeczypospolitej i gdzie zgromadziły się następnie wszystkie osoby zaproszone na śniadanie. Śniadanie zostało podane w sali Żółtej.

Po skończeniu śniadaniu i chwili rozmowy Pan Prezydent Rzeczypospolitej odprowadził kardynała Lauri do sali rycerskiej, p. minister spraw zagranicznych do sali tronowej, inne zaś osoby biorące udział w przyjęciu J. E.—do tych samych miejsc, w których Go poprzednio spotkały, poczem Jego Eminencja opuścił Zamek odprowadzony przez dyrektora protokołu do gmachu nuncjatury z temi samymi honorami jak przy przyjęciu. Wysiadając z powozu J. E. kardynał Lauri dziękował towarzyszącej Mu eskortie szwoleżerów i udzielił jej błogosławieństwa, stosując przytem starożytną formułę odnoszącą się niegdyś do rycerstwa polskiego, gdy w podobnych okolicznościach oddawał honory nuncjuszom papieskim, a nazywającą je «Obrońcami Prawowiernego Kościoła».

Pogrążeni w głębokim smutku z powodu przedwczesnego zgonu

Kazimierza Wimbor

KOMISARZA RZĄDU NA MIASTO WILNO

szlachetnego i prawego obywatela, który zaskarbił zaufanie i szacunek całej ludności

Wileńskie Stowarzyszenie Handlu i Przemysłu,
Związek Kupców Żydowskich,
Związek Przemysłowców Leśnych

wzywają wszystkich członków do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

Program gospodarczy w rolnictwie a reforma rolna

Zdanie, że sfery rządzące w Polsce w ciągu ośmiu lat nigdy nie myślały o programie gospodarczym w rolnictwie—pozbawione jest słuszności. Enuuncjacje niemal każdego z naszych rządów krótkotrwałych, ekspozycje naszych premierów i ministrów, zawsze obrótowały w szczyt, bądź co bądź, zapewnienia, że od tej a tej daty rozpocznie się dla Polski nowy okres, okres rozkwitu rolnictwa jako głównego źródła wytwórczości. Inna znów rzecz, że ostatecznie, zamiast rozkwitu świadkami byliśmy uwiadu, zamiast postępu—zaniku wytwórczości.

Po tylu latach eksperymentów na żywym organizmie gospodarczym, kiedy chwilowy sukces doktryny politycznej stawiano ponad dobrodziejstwa rozwoju gospodarczego kraju, kiedy w imię hasel jednoczących męty społeczne, lumpenproletariat i bandytów w rodzaju aresztowanych posłów Sejmu, jęczono rany przez wojnę wszechwiałową zadane,—po tylu latach, powtarzam, udręki i upokorzenia po raz pierwszy, dopiero od czasu przewrotu majowego, społeczeństwo mogło zdać sobie sprawę z tego, że przed nim przyszłość nie jest jednak zamknięta.

Pierwszym zwiastunem nowego kierunku była zapowiedź przez rząd kooperacji i współdziałania ze sferami gospodarczymi, drugim — zapewnienie, że oddat wszystkie działości Państwa traktowane będą równorzędnie i niezapobiegane w całokształcie polityki ekonomicznej.

Ze zapowiedzi ta i zapewnienie czcziemi słowami nie były—wkrótceśmy się o tem przekonali mogli.

Sukces obecnej polityki rządowej zawdzięczamy temu, że czynnik, zmuszający dotychczas niemal wszystkie rządy do opierania się na politycznym współdziałaniu wpływowych na forum sejmowym grup, posiadających odmienne, odrębne a przedewszystkiem sprzeczne cele — został przez rząd obecny całkowicie wyeliminowany. Sprawa sanacji gospodarczej została zdecydowana ponad głowami tych, którzy do niej dotychczas wnosili tylko zamęt i pierwiastek sprzeczności.

Na tej drodze jednak, przez rząd obecny obranej, dużo jest przeszkód do przyzwyczajenia, przeszkód mianowicie przez obowiązujące ustawodawstwo usankcjonowanych. Należy tu między innymi wymienić ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Pod hasłem głodu ziemi i konieczności dziejowej obdarowania nią tych co jej nie mają, przeprowadzono w Polsce akcję, zapewniającą mandaty poselskie jednostkom a zubożeniu ogółowi.

Wkrótce jednak nie można było już nadal ukrywać faktu, że ziemi tej jest za mało, by można było uszczęśliwić nią między innymi wszystkich fryzjerów powołanych do służby w wojsku polskim i stróżów nocnych przez czeladź rozgrabionych majątków.

Pierwszą konsekwencją zrozumienia tego faktu było zredukowanie normy przestrzeniowej wydzielanych w drodze reformy rolnej parcel do 5—6 hektarów. Kto zna warunki bytu rolniczego naszych Kresów — przynęca, że czyniło się w ten sposób zadanie założeniu, by ziemią wadała jak największa ilość pożądanych wyborców (świadomie opuszczamy tu wyraz rolników), ale bynajmniej nie przesłankom o zwalczaniu skutków społeczno-ekonomicznych głodu ziemi.

Odłód ziemi, rzecz prosta, nie przestał i nigdy nie przestanie istnieć dopóki istnieje naturalny przyrost ludności. W czasach dawniejszych, choć nie tak znów odległych, ludność wiejska, emigrująca do miast, dostarczała najtańszą siłę roboczą i przyczyniała się do rozrostu miast i rozwoju przemysłu. Dziś, robotnicy dyktują warunki najmu i bodają że najpożniejszym zresztem jest właśnie związek zawodowy robotników niefachowych.

Powstała więc konieczność szukania nowych metod do podniesienia wytwórczości w rolnictwie, metod uwzględniających nie tylko fakt istnienia rzesz nie posiadających ziemi, lecz również fakt tak braku ziemi dla nich, jak niemożności znalezienia zajęcia w przemyśle.

Całkiem słusznym wydaje się nam zdanie p. St. Królikowskiego wypowiedziane na łamach urzędowego „Przemysłu i Handlu”, że zagadnienie zatrudnienia milionów rąk robotniczych, marniejących bezużytecznie na wsi winno być jednym z decydujących czynników przy ustalaniu programu gospodarczego w rolnictwie. „Dziś—powiada i wymieniony autor, znany ekonomista-rolnik,—gdy rozmiar emigracji za granicę są ograniczone, gdy kryzys w przemyśle nie pozwala miastom odbierać nawet normalnego rocznego przyrostu ludności wiejskiej—dziś należy się liczyć z koniecznością rozwiązania tego problemu na miejscu, na wsi, przez stworzenie korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytkowanej sily potencjalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności socjalnych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego koniunkturę korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zastosowanie w produkcji rolnej tej niezużytk

ECHA KRAJOWE

Wybory w Magistracie.

Nieśwież, w styczniu.

18-go zebrała się Nieświejska Rada Miejska dla dokonania wyborów zastępcy burmistrza i dwóch ławników, jednakże wybory się nie odbyły, gdyż większość radnych oświadczyła, że są jeszcze do wyborów nieprzygotowani i że muszą się naradzić. Wygląda to trochę na to, że jarmark z okalającego ratusz rynku przeniósł się do siedziby „ojców miasta”, do sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na omówienie i obmyślenie kandydatury czasu było aż nadto; wystarczyłyby kilka godzin lub najwyżej dni, żeby ustalić kandydatury, prawdziwie pozytywne dla miasta. Jasnym jest, że polityka dla miasta mogą przynieść w jego zarządzie ludzie świeżi, obeznani ze sprawami gospodarczymi, dający gwarancję, że użyją swoją dobrą wolę i zdolności dla dobra miasta. Obowiązkiem Rady Miejskiej jest wyszukanie takich właśnie kandydatów, a jeżeli tacy się znajdą, to niema się czego namyślać dłużej i z niezrozumiałych względów wybory odkładać. Bóg chyba sytuacja nie przedstawia się w ten sposób, że Rada nie może wybrać dobrych kandydatów z spośród obywateli miasta tylko z tego względu, że wśród samych radnych znajduje się zbyt dużo amatorów na stanowisko ławnika, pobierającego dety z posiedzenia Zarządu. Jeżeli się znaleźli radni, ceniący wyżej osobiste korzyści niż dobro miasta i polujący na parę złotych djet tygodniowo, to smutno przedstawiałyby się losy naszego grodu; wtenczas naocznie przekonaliśmy się, że Rada Miejska składa się z ludzi najzupełniej nieodpowiednich i niezastępowalnych na zaufanie współobywateli, już dziś często się słyszy głosy potępienia skierowane pod adresem radnych za ich niedołężną i złą gospodarkę; jeżeli teraz przy wyborach ostatecznie wykażą się brakiem kwalifikacji, to doszczętnie zrzucią do siebie szerokie warstwy mieszkańców Nieświeża, uważających słusznie, że zaszczytne stanowisko „ojca miasta” jest szlachetną służbą społeczną, a nie sposobem robienia osobistych marnych interesów.

O ile wiemy, dziwne niezdecydowanie w akcji przedwyborczej okazuje frakcja chrześcijańska, podczas gdy frakcja żydowska, jak zawsze dająca przykład swoją karnością, jest już zupełnie zdecydowana i wie jaką kandydaturę za swej strony wystawić. Kandydatura na zastępcę burmistrza p. A. Goldina nie ulga podobno wątpliwości; również na ławnika wysuwana kandydatura ze strony żydowskiej p. Grunwald jest bodaj pewną, jedynie obsadzenie stanowiska ławnika ze strony chrześcijańskiej napotyka na niezrozumiałe trudności. Najpoważniejszą jest kandydatura dyrektora Ch. Banku Ludowego, p. Brudnickiego, o korzyściach której pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, ona też jedynie zadawalni społeczeństwo nieświejskie. Odpowiedzialność za wybór innego nieodpowiedniego kandydata spadnie w całości na radnych, co imby z pewnością w przyszłości nieraz współobywatele wypowiedzieli bardzo dosadnie. Dziś, czekając na dokonanie wyborów, wyrażamy nadzieję, że radni obu frakcji w zrozumieniu swego obowiązku i korzyści miasta potrafią wybrać ludzi godnych i odpowiedzialnych.

Z. D.

NOWOGRÓDZKI.

— Dom ludowy w Nowogródku. 21 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkujących ziemie nowogródzkie, na którym uchwalono przystąpienie do budowy w Nowogródku domu ludowego, będącego symbolem zgodnego współżycia wszystkich narodowości.

Na zebraniu tem postanowiono wysłać do marszałka Piłsudskiego depeszę treści następującej: „Belweder. Marszałek Piłsudski. Przedstawiciele narodowości polskiej, białoruskiej, żydowskiej i mahometńskiej, zamieszkujących ziemie nowogródzkie, zebrani w dn. 21 b. m. na pierwsze organizacyjne posiedzenie w celu wyłonienia centralnego komitetu budowy domu ludowego ziemi nowogródzkiej jako emblematu zgody, harmonijnego współżycia i miłości do kraju i Ojczyzny, szła Tobie, Panie Marszałku, synowi naszej ziemi, wyrazi holdu, czci i oddania i proszą o rozłożenie opieki nad tem naszym dziełem”.

Depeszę powyższą złożono na ręce pana wojewody Bezczkowicza.

WORONOWO.

— Ludność Woronowa domaga się poczekalni kolejowej. Ludność stacji Woronowo od dłuższego już czasu cierpi na brak poczekalni kolejowej mimo, iż dane statystyczne wykazują, że codziennie w Woronowie wykupowane są bilety nie w mniejszej ilości niż na stacjach sąsiednich Bieniakonie i Bastuny.

— Dziwne zarządzanie władz pocztowych. Czytelnicy nasi, zamieszkujący okolice m. Łyntup pow. Świeciańskiego komunikują nam o dziwnym zarządzaniu władz pocztowych, mocą którego urząd pocztowy w Łyntupach nieczynny jest od godz. 12—3 po poł.

— Zdarzyły się nawet liczne wypadki odmrażania przy wystawianiu w zimnym korytarzu. Ludność miejscowa postanowiła wreszcie kotać do Dyrekcji Kolejowej w Wilnie o poprawienie w miarę możliwości obecnego stanu rzeczy.

ŁYNTUPY.

— Poświęcenie Domu Ludowego. Staraniem grona miejscowych obywateli i przy poparciu Rady Opiekuńczej Kresowej powstał w Łyntupach pow. Świeciańskiego Dom Ludowy.

W dniu 2 lutego r. b. odbędzie się uroczystość poświęcenia lokalu Domu.

Skape środki, jakimi rozporządza komitet organizacyjny nie pozwalają na wydzierżawienie specjalnego domu, przeto obecnie trudno o taki w Łyntupach. Czasowo Dom Ludowy mieścić się będzie obok Urzędu Gminnego w dwóch, specjalnie przeznaczonych pokojach.

Dom Ludowy w Łyntupach ma już bibliotekę powstałą z daru wójty miejscowego (150 tomów) oraz R. O. K. (50 tomów).

Należy przypuszczać, że miejscowo-

Ważne dla Pań!

E. HEGENT WILNO, ul. Wielka 10.

Nadeszły najnowsze modele SUKIEN BALOWYCH i WIZYTOWYCH bluzek i swetrów.

CENY DOSTĘPNE. CENY DOSTĘPNE.

ze współudziałem Reduty na obozy letnie dla karczy

Bal kostiumowy

odbędzie się dnia 1-go lutego 1927 r. w salonych garnizonowego klubu oficerskiego ul. Mickiewicza 13. Kostiumy nie obowiązują.

Bilety nabywać można u p. p. gospodarzy bals, których lista niebawem będzie ogłoszona. Pieniądze za bilety odsyłać należy do skarbnika Zarządu Harceństwa p. inż. Rozwadowskiego pod adresem ul. Wileńska 44 a, biuro Szopa i Ziernann

Niemcy ustępują.

PARYŻ, 25—1. Pat. W związku z rokowaniami, prowadzonymi przez gen. Pawels donosi Petit Journal, że Rzesza niemiecka zgadza się podobno na częściowe zniszczenie urządzeń fortyfikacyjnych, zbudowanych na froncie królewskiego placdarmu.

BERLIN, 25—1. Pat. Telegraphen Union donosi, że wobec tego, iż gen. Pawels domaga się od rządu niemieckiego nowej instrukcji w sprawie stacjonowania Niemiec w paryskich rokowaniach rozbrojenia, wyjechał do Paryża pułk. ministerstwa Reichswery Michels. Jego misja obejmuje również wydanie opinii w charakterze rzeczoznawcy o niemieckich twierdzeniach wschodnich. W berlińskich kołach urzędowych według informacji Telegraphen Union nagły zwrot w rokowaniach przypisują w dużej mierze wpływom polskim.

we obywatelstwo nie omieszka ofiarować trochę książek, boć przecie w każdym domu polskim znajdzie się choć kilka mniej potrzebnych — bo już przeczytanych.

W uroczystości poświęcenia mają wziąć udział przedstawiciele: R.O.K., Starostwa, władz policyjnych i okolicznej obywatelstwo.

Z racji tej uroczystości projektowane jest urządzenie teatru amatorskiego i zabawy tanecznej.

T.

— Dziwne zarządzanie władz pocztowych. Czytelnicy nasi, zamieszkujący okolice m. Łyntup pow. Świeciańskiego komunikują nam o dziwnym zarządzaniu władz pocztowych, mocą którego urząd pocztowy w Łyntupach nieczynny jest od godz. 12—3 po poł.

Zarządzenie to, zwłaszcza w porze zimowej krzywdzi okolicznych mieszkańców, prenumeratorów pism wileńskich, bowiem pisma te przybywają do Łyntup o godz. 11 m. 30, ale z racji przerwy obiadowej odebrane być mogą dopiero po trzeciej.

Zrozumiałe jest chyba, że w zimie nikt o tej porze nie wyszł po gazety, chociażby z racji niebezpieczeństwa gwałtowności wólców, włączających się po lasach i laskach.

Godziny urzędowania urzędu pocztowego od 3—7 wieczór wątpliwe czy mogą zadowolić kogokolwiek z okolicznych mieszkańców.

Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że Prezes Dyrekcji P. i T. p. Popowicz nie wie o takim rozkładzie godzin urzędowania, a jest to samorzutna decyzja miejscowego kierownika.

OSZMIANA.

— (1) Wydział powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego uruchomił z końcem roku ub. przychodnię lekarską Dzieciwienicką, powołując na kierownika jej doktora Bogolepowa. Z racji tej powiat Oszmiański podzielony został na 5 rejonów lekarskich. Krewa, Smorgonie, Holzany, Oszmiana i Dzieciwienicki.

Prócz tego wydział powiatowy przyznał Związkowi Inwalidów wojennych w Wilnie, tytułem jednorazowej zapomogi sumę 150 złotych.

Sprawa wydania sądom 5 posłów.

Przebieg posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 25. I. (tel. wt. Słowa). Posiedzenie dzisiejsze zaczęło się o godzinie 3 popołudniu. Pierwszym punktem porządku dziennego było przekazanie wniosku rządowego o wydanie 5 posłów do komisji regulaminowej. W sprawie tej zabrał głos pos. Sobolewski, komunizujący Hromadowiec, który ostro napadał na rząd i żądał ażeby Sejm uchwalił niewydanie tych posłów. Tuż zabrał głos marsz. Rataj i wyjaśnił, że Sejm może odrzucić wniosek albo przekazać komisji regulaminowej, nie może jednak do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy zarządzać zwolnienia posłów.

Wówczas rozpoczęły się w sali sejmowej awantury, w których celował zwłaszcza pos. Wojewódzki, którego w końcu marszałek wydalil z Sejmu na przeciąg miesiąca. Ponieważ pos. Wojewódzki nie chciał opuścić sali, marszałek zarządził opróżnienie galerii, poczem straż marszałkowska wyniosła posła Wojewódzkiego, wzruszającego okrzyki przeciwko Rządowi, a zwłaszcza min. Meyszowiczowi.

W końcu wniosek został odesłany do komisji regulaminowej i rozpoczęła się debata budżetowa, w której około 1 i pół godz. przemawiał pos. Byrka i przeszło godz. pos. Głabiński, ten ostatni dosyć rzeczowo lecz bez swej dawnej swady.

Wniosek odesłany został do komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 25. I. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek Rataj odczytał odpowiedź ministra sprawiedliwości na pismo Marszałka w sprawie aresztowania posłów.

W sprawie porządku dziennego zabrał głos poseł Sobolewski (Biał. Hromada) który protestował przeciwko aresztowaniu posłów, przeciwko atakom na mniejszości narodowe i przeciwko «pogromowi» Hromady Białoruskiej. Wreszcie postawił wniosek aby Sejm zarządził natychmiastowe zwolnienie posłów zaarrestowanych przez Rząd. W trakcie przemówienia posła Sobolewskiego Marszałek parokrotnie przywołał go do porządku.

Posel Sochacki (frakcja komunistyczna) postawił wniosek o wyrażenie wotum nieufności rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie wicepremiera Bartla.

Następnie zabrał głos wicepremier Bartel, który oświadczył co następuje: Sprawa wydania sądom 5 posłów, których występna działalność została udowodniona przez fakty i dokumenty stwierdzone przez Rząd stanowi dla panów smutną konieczność państwową. Sprawa pozabawienia wolności tych 5 posłów stanowi smutną konieczność dla Pana Ministra Sprawiedliwości. Co do meritum sprawy to pragnę podkreślić z tej wysokości trybuny, że konstatowanie akcji wrogiej względem Państwa musiało pociągnąć za sobą szybko i zdecydowaną akcję ze strony Rządu. Pragnę podkreślić dalej, że z tą samą stanowczością Rząd uniemowlił na przyszłość każdą akcję analogiczną. Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dziś uważać za część działalności antypaństwowej za udaremnioną. Nie wchodząc w szczegóły, nie chciałbym jednocześnie stać się siewcą jakiegokolwiek paniki.

Wicepremier Bartel ciągnął dalej: Propaganda wroga dla Państwa Polskiego zdołała opanować w groźnym stopniu nieznaczny tylko obszar terytorium państwowego. Rząd nie uważał za wskazane wystąpić z surowymi represjami w stosunku do ludności nieorientującej się w metodach i celach jej nieproszonego opiekunów. Z tem większą jednak stanowczością był zmuszony przeciwstawić się akcji przywódców świadomych działaniach na szkodę państwa. Zresztą Państwo nie może tolerować i pozwolić na

ZREDUKOWANY URZĘDNIK,

który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakikolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomoczenie mu materialem (drzewo, chleb 1 t. p.) Od 1 VII 25 br. nie mam posady, znajduję się w nędzy, wszystko co miał w meblu i ubrania wysprzedat na utrzymanie rodziny. Henryk Balan, Autokol, ul. Letnia 12 m. 5.

Dr. med. B. SCHERMANN

hosp. II kliniki chor. wewn. Ordynuje obecnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22. Tel. 1069. Od 5—7.

W. Z. P. Nr. 02.

Wykolejenie pociągu w Częstochowie.

WARSZAWA, 25 I. PAT. Dnia 25 bm. rano na stacji w Częstochowie wykoleił się na zwrotnicy pociąg towarowy. Wykolejeniu uległa lokomotywa i 14 próżnych wagonów towarowych. Trzy tory stacyjne zostały wskutek tego zatarasowane tak, iż ruch odbywa się na małym odcinku pod Częstochową tylko po jednym torze. Podczas wypadku trzech osoby doznały lekkich obrażeń.

Poincare o sytuacji.

PARYŻ, 25 I. PAT. Na posiedzeniu komisji finansowej w izbie deputowanych Poincare przedłożył całokształt działalności rządu, zmierzającej ku poprawie stanu finansowego kraju. Rząd stale będąc nieprzejdanym wrogiem inflacji przeprowadził sanację finansów w kraju z takim skutkiem, że może obecnie wywiązać się z powodzeniem ze swych zobowiązań zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Epilog rozruchów kaliskich.

WARSZAWA, 25. I. PAT. W dniu 24 i 25 toczyła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie skutkiem odwołania prokuratora rozprawa przeciwko uczestnikom rozruchów w Kaliszu, które miały miejsce 9 lutego roku zeszłego. Z 11 obecnie oskarżonych przed sądem apelacyjnym było 9 przez sąd pierwszej instancji uwolnionych. Sąd apelacyjny skazał wszystkich oskarżonych na więzienie od 1 i pół roku do 2 lat i zarządził natychmiastowe ich aresztowanie.

Skazanie zamachowca.

GENEWA, 25. I. PAT. Sprawca głośnej napaści na premiera węgierskiego Bethlena, Justh skazany został na 24 dni aresztu, wobec zaliczenia aresztu preventywnego Justh karę swą już odcierpiął. Ponadto skazany został na 500 fr. grzywny, 300 fr. kosztów sądowych i wydalenie z granic Szwajcarii na 10 lat.

160 tys. funt, szt. złota.

LONDYN, 22 I. PAT. „Daily Mail” donosi, że na skutek instrukcji otrzymanych z Moskwy, złożony w bankach londyńskich zapas złota sowieckiego wartości 160 tys. funtów szterl. zatadowano na statek sowiecki odchodzący do Leningradu.

NADESLANE.

Idealna Pasta do zębów. Krem Perłowy Ilnatowicz Lwów.

Dalsze rozdziewiki niemiecko-kowieńskie.

Według doniesień z Kowna stosunki pomiędzy Litwą i Niemcami zaostają się stale. O ile część opinii politycznej przekonana jest, że nieprzejadanie wobec Litwy wystąpienia Niemiec tłumaczy się zamaskowaną akcją dyplomatyczną, zdążającą do wywarcia presji na Kowno, o tyle zdaniem szerszego ogółu mamy do czynienia z znacznym oziębieniem stosunków niemiecko-litewskich.

«Rytas» wystąpił z obszernym artykułem, w którym omawiając nową linię polityki zagranicznej Litwy wyraża zdanie, iż Litwa nie powinna się orientować ani na Sowiety ani na Niemcy, które są nieprzychylnie wobec Litwy nastrojone. «Rytas» wspomina znów coś o orientacji na Anglię.

«Litwa» występuje z gwałtownym atakiem na prasę niemiecką. Urzędowy organ omawiający artykuły jakie się pojawiły w „Berliner Börsen curier” i „Hamburger Nachrichten” stwierdza, że ton tej prasy niemieckiej jest „jeszcze gorszy niż polskiej”, zdaniem „Litwy” prasa niemiecka obrzuca Litwę stekiem najstraszniejszych oszczerstw. Wyraża ona jakoby wyraźną tendencję w kierunku „rozbioru Litwy”. Oczywiście «Litwa» nie pozostaje dłużna swym niemieckim kolegom i odpłacając pięknym za nadobne rzuca na Niemcy, ze swej strony, szereg infamii.

Rozwiązanie sejmiku kalpedzijskiego wywołało burzę prawdziwą wśród Niemców. Zdaje się, że stosunki tamtejszych Niemców z Kownem stają się wprost nieznosne. Represje wobec Niemców nie ustają. Ryskie «Rigache Runcschau» donosi z Kowna, że władze kowieńskie najbardziej, mimo zapewnienia o dobrych stosunkach z Niemcami, stosują represje do ewangelicko-reformowanej gminy w Kownie. Ostatnio wydany został rozkaz przymusowego wysiedlenia z Litwy pastora tej gminy, ogólnie poważanego kaznodziei Katterfelda. W związku z tem odbyło się posiedzenie frakcji niemieckiej na którym uchwalono, iż o ile rozkaz ten będzie cofnięty to frakcja niemiecka widzi się zmuszoną do opuszczenia stronnictw rządowych i przejścia do opozycji.

Cesarzowa Meksykańska.

Z ich trzech, tragicznych cesarzowych, chyba może najtragiczniejszą... Ofiarą własnej bezgranicznej ambicji Być może. Ale też niezaprzeczone ofiarą polityki, która pod kołami swego rydwanu iła to zdrugotała dusz i żył.

I ową przedziwną pełną melancholji latorośl przestarzonego rodu Witelzbachów, nieszczęsną cesarzową Elżbietę, małżonkę cesarza i Franciszka Józefa, co jak od ognia stroniła przez całe życie od matactwa i zbrodni politycznych, a którą jakieś bydle bezmyślne zamordowało w Genewie w imię... politycznego anarchizmu. I Eugenja z Montijów de Guzman, co poszła na cesarski tron Francji jak do łoża belle-étage a w wir najpiękniejszych intryg politycznych jak na bal. Ach, polityka też, polityka wtrąciła w sześćdziesięcioletnie, ciężkie obłąkanie pełną radości życia, świetności wszelkiej i niezrównanego blasku piękna Koburzancka belgijska, córkę króla Leopolda I-go i Ludwika Orleanowskiego córki króla Francuzów Ludwika Filipa.

Ach, ci Koburgowie z llnji saskiej! Niespokojni, awanturnicze natury. Jakby coś ich wicznie parło

choćby na koniec świata. Egzolyzm wszelki — to dla nich raj. Leopold I-szy, istny *spiritus rector* wszystkich Koburgów, była to mądra, trzeźwa głowa. Bardzo rozważny, kombinator, zawsze powolutko posuwający się naprzód. W dworskich sferach międzynarodowych zwano: *le marquis Pau-à-Pau*. Lecz i jemu paliło się w łbie. Tron angielski chodził mu po głowie dopóki wraz ze śmiercią pierwszej żony nie poszła z dymentem wszelka nadzieja. Ta jednak fantazja i pasja zawiodła Koburgów na tron portugalski i bułgarski, na brazylijski — a i na angielski. Trzeba zaś sięgnąć do gorącej krwi prababki, królowej neapolitańskiej, pełnej temperamentu córki cesarzowej Marii Teresy — aby pojąć skąd się mogło tyle fantazji wziąć w synie i córce rozważnego, ostrożnego, oгідnego króla Leopolda I-go?

Syn jego Leopold II-gi, który najsprzeczniej sady zastawił o sobie, robi na wprost fantazmatem „państwie Kongo”, wystarczając chyba egzotykiem — doskonały interes. Jego siostra, Karolina, rzuca się bezpamiętnie w awanturę meksykańską — i ginie.

Meksykańska na wielką skalę impreza Napoleona III. Czyliż to nie ostatni rzut politycznego romantyzmu! Niebraknie nawet... nazw jakby wyjętych z jakiejś tragedji Wiktora Hugo lub z opery Verdiego albo Meyerbeera.

Z niesłychanych „wrzeń” meksykańskich, których echa nadbiegają do Europy jak najprzedniejszy smakolky gacziarskiej sensacji, wylania się, skrojona na jakąś niepowzrednią miarę postać Juareza. Benito Juarez Mussolini też to imię ma.

Ten czysty rdzeń Indjanin (też nie miała atrakcja dla czytelników „Figara” i „Debatów”), dzięki protekcji Stanów Zjednoczonych dobiega się do najwyższego w kraju stanowiska: prezydenta. Jednym z pierwszych jego zarządzeń jest konfiskata dóbr kościelnych na rzecz państwa.

Wygnani z Meksyku tamtejsi dostojnicy z obozu zwanego klerikalnym, a i francuscy politycy niektórzy ze stronnictwa zachowawczych nalegają na cesarza Napoleona aby interwenjował. Będzie to tylko pierwszy krok dla ujęcia przez Francję... „reorganizacji rasy łacińskiej” w Ameryce. Idea piramidalna a okazja przednia. Właśnie w Stauch Zjednoczo-

nych zawrzała wojna domowa. Można być pewnym, że przeskód nie będzie... Interes doskonały — jak na dion. A fantazję jest czem rozpalil.

Na marz doskonałego interesu poszedł nie tylko cesarz Napoleon; poszły Anglia i Hiszpanja. Zawarto jesienią 1861-go konwencję. Hiszpanja wysłała z wojskiem do Meksyku generała Prima; Anglia wysłała tylko garść wojska. Lwią część kampanji poprowadził cesarz Francuzów. Okazało się, że „interwencja” będzie bardzo, bardzo ciężka; że cały kraj zamierza bronić się do upadłego. Okazało się też, że wysoki sojusznik, cesarz Francuzów ma plany meksykańskie całkiem specjalne i bardzo, bardzo daleko sięgające... Konwencja rozpadła się; wojska angielskie i hiszpańskie odpłynęły z powrotem z Meksyku. Pozostał wobec awantury meksykańskiej cesarz Napoleon sam — we wspianiem i arcyniebezpiecznym odosobnieniu.

Lecz honor nie pozwalał cofnąć się. Osobliwie po nieudanej próbie zdobycia Fuebli delos Angeles. Tedy parę na Tuilerych rozkaz wysłania do Meksyku tyle sił zbrojnych ile — będzie potrzeba. Wysłano wojsk — było potrzeba aby generałowie Forey i Bazaine polukrzy meksykańskich „insurgentów” mogli wkręcić tryum-

falnie do przastarej stolicy Azteków i ich „cesarzów”, do miasta Mexico. Juarez z resztkami pobitej swej armji schronił się do San Luiz de Potosi (co za nazwy, co za nazwy! Same się proszą na karty Historji).

Coż jednak teraz? A no, nie pozostaje nic innego, jak wznowić Cesarstwo Meksykańskie. Powołano do życia sejm (*junta*), regencję objbli: wrocy do Meksyku generał Almonde, arcybiskup Labastida i general Salas. Zwolniono notabiów miejscowych w liczbie dwustu kilku. Nastąpiło proklamowanie przez nich wskrzeszenia Cesarstwa Meksykańskiego. Propozycja ofiarowania korony austriackiemu arcyksięciu Maksymilianowi, młodszemu bratu cesarza Franciszka Józefa liczącemu 29 lat — przyjęta została jednomyślnie i owacyjnie.

Działo się to w połowie lipca 1863-go roku.

Teraz następuje chyba bardziej jeszcze malowniczy akt meksykańskiej — opery.

Meksykańska delegacja przybywa do bajkowego, nad Adriatykiem, pałacu arcyksięcia, Miramar. Arcyksiążę Maksymilian wzdraga się. Powiada: „Nie przyjmę korony nim cię kraj nie potwierdzi wyboru dokonanego w stolicy”. Staje się według jego szlachetnej woli. Przywozą z Meks-

syku jednobrzmiące deklaracje 2000 gmin. Wówczas dopiero arcyksiążę decyduje się, jedzie do Paryża i tam podpisuje umowę z cesarzem Francuzów i jego rządem. Arcyksiążę zobowiązuje się wypłacić Francji 270 milionów franków jako zwrot kosztów zdobycia Meksyku, Napoleon III zobowiązując się wycofać powoli z Meksyku swoje wojska. Z drugiej strony arcyksiążę zrzeka się na ręce cesarza Franciszka Józefa wszelkich ewentualnych praw swoich do tronu austriackiego. I — po dopełnieniu tych wszystkich i mnóstwa jeszcze innych formalności, arcyksiążę Maksymilian oświadcza oficjalnie 10 kwietnia 1864-go, że przyjmuje cesarską koronę meksykańską.

Z pałacu Miramar, na austriackiej fregacie Novara odjechali z pod Tryestu do Meksyku arcyksiążę Maksymilian i jego 24-letnia uroczą, zachwycona bajeczną przygodą małżonką, od tej już daty cesarzowa meksykańska Karolina, lub raczej *Charlotte*, co o wiele ładniej brzmi.

Po drodze zatrzymano się w Rzymie dla otrzymania błogosławieństwa papieża — a pod koniec maja 1864-go roku wyłowiono szczęśliwie na meksykańskim terytorjum w Veracruz, zaś w kilkanaście dni potem była już para cesarska zaślubiła w po-

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

PO ZGONIE ś.p. KAZ. WIMBORA.

W sprawie budowy elewatorów zbożowych.

Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 7 września 1926 r. powołana została przez Ministra Rolnictwa i D.P. Komisja Rzecznawców do Spraw Budowy Elewatorów. W skład Komisji weszli pp. Zygmunt Chmielewski, Zygmunt Chranowski, Zdzisław Czabowski, Jerzy Gościński, Janusz Machnicki i Leon Żelaski, a w charakterze opiniodawczy uczestniczyli w jej pracach przedstawiciele organizacji rolniczych Wielkopolski i Małopolski.

W ciągu krótkiego czasu, wyznaczona Komisja na wykonanie powierzonych jej prac, przeprowadziła szereg studiów statystycznych i rolniczo-ekonomicznych, w rezultacie których rozplanowana została sieć elewatorów pod względem typu i rozmieszczenia najbardziej odpowiadających potrzebom Państwa.

Wobec małej roli, jaką w stosunku do obrotu zbożem wewnątrz kraju odgrywa handel zagraniczny, Komisja Rzecznawców uznała za wskazane liczbę elewatorów eksportowych, importowych i tranzycyjnych ograniczyć do minimum. Natomiast specjalną uwagę zwrócono na budowę składnic zbożowo-mącznych w okęgach konsumpcyjnych oraz magazynów zbożowych, obsługujących poszczególne okęgi produkcji. Te ostatnie uznano za najbardziej potrzebne. Magazyny zbożowe winny być, zdaniem Komisji, trzech rodzajów: 1) spichrz niewielkich rozmiarów i prostej konstrukcji, położone blisko producenta, 2) magazyny zbożowe średnich rozmiarów, należące do państwa, 3) magazyny wielkich rozmiarów, należące do państwa, 4) elewatory składowe dla wielkich okęgów produkcji, wykonywane specjalnie, z wyjątkiem, jak spichrz ziarna i t. p.

Według obliczeń Komisji Rzecznawców, ogólna pojemność sieci magazynów zbożowych powinna wynosić około 300 tys. ton. Zważywszy jednak, że już istniejące w kraju elewatory i magazyny (przeważnie na terenie województw zachodnich) mieszczą około 150 tys. ton ziarna, łączna pojemność nowych magazynów powinna wynosić około 150 tys. ton. Koszt budowy potrzebnych magazynów zbożowych oraz spichrzów lokalnych został obliczony w przybliżeniu na Zi. 60 milj.

Elewator eksportowy w ściem znaczeniu tego słowa, t. zn. służący wyłącznie celom wywozu, a przede wszystkim przedadunku ziarna, został przez Komisję Rzecznawców zaprojektowany w Gdyni. Pojemność elewatora tego obliczona została na 5 tys. ton, z uwzględnieniem możliwości ewentualnej rozbudowy. Z biegiem czasu mniejszy elewator pomocniczy, o pojemności 2 tys. ton, miałby stanąć w Tczewie.

Na tyłach elewatora eksportowego, w okęgu największej produkcji zbożowej, a jednocześnie na skrzyżowaniu dróg wodnych i kolejowych, mianowicie w Toruniu, winien zostać wzniesiony wielki elewator składowy o pojemności początkowo 10 tys. ton. Elewator ten służyłby zarówno obrotowi wewnętrznemu, jak też przeprowadzby standaryzacji i dalszą wysyłkę ziarna, przeznaczoną na eksport. W tem samem miejscu zorganizować należy wielki magazyn jęczmienny, szpitalnictwo zbożowe oraz sortownicę nasion.

Wreszcie elewator o pojemności 5 tys. ton powinien stanąć w Oświęcimiu, jako magazyn, gromadzący zboże częściowo w celu wywozu do Czechosłowacji i Austrii, częściowo zaś dla aprowizacji Krakowa, zagłę-

bia węglowego i Zachodniego Podkarpacia.

Z magazynów, obsługujących wyłącznie produkcję lokalną, za najbardziej pilną Komisja Rzecznawców uznała budowę 30 magazynów o znaczeniu lokalnym i o średniej pojemności, wynoszącej początkowo ok. 1 tys. ton. Przy rozplanowywaniu sieci magazynów tego typu, należy zwrócić uwagę na bliskość punktów kolejowych, wyzyskanie ewentualnych komunikacji wodnych, wreszcie przygotowanie miejscowej ludności rolniczej do podjęcia czynności organizacyjnych, związanych z funkcjonowaniem magazynów zbożowych. Przystępując do budowy magazynów tego typu, można początkowo pominąć 6 dzielnicę pruską, jako posiadającą liczne spichrze, oraz województwa wschodnie, ze względu na zbyt niski poziom handlu zbożowego, wybrać zaś należy najbardziej produkcyjne okęgi na pozostałym obszarze Państwa. Za najważniejsze punkty do budowy magazynów lokalnych Komisja uznała przede wszystkim następujące: Tarnopol lub Buczac — dla Podola, Zamość — dla południowej lubelszczyzny, Jędrzejów — dla kielecczyzny, oraz Biła Podlaska — dla Podlasia. Należałoby również zwrócić uwagę na budowę spichrzów jęczmiennych, o pojemności 1 — 2 tys. ton, w Kutnie i w Kruszwicy.

W okolicy każdego z wyżej wspomnianych magazynów należy jednocześnie budować w miasteczkach targowych, możliwie przy stacjach kolejowych, po 3 — 4 spichrze o pojemności zależnej od lokalnych warunków.

W ośrodkach konsumpcyjnych należy zasadniczo stawiać nie elewatory, ale składy maki. Elewatory mają rację bytu tylko o tyle, o ile dane okęgi konsumpcyjne są jednocześnie centrami okęgów czynnej produkcji i ośrodkami przemysłu młynarskiego. Dlatego elewator powinien stanąć nie w Łodzi, ale w Kaliszu, który zaopatruje Łódź w mąkę. Warszawa i Lublin powinny posiadać elewatory; ze względu jednak na już istniejące w miastach tych duże elewatory wojskowe, należałoby dążyć do uzyskania zezwolenia na obsługiwanie nimi jednocześnie okólnych producentów oraz ludności cywilnej, konsumującej ziarno. We Lwowie natomiast powinien stanąć magazyn zbożowy konsumpcyjny.

Niezależnie od elewatorów eksportowych, o których już była mowa, przewidzieć należy na przyszłość budowę elewatora w Poznaniu, o pojemności 10 tys. ton, który gromadziłby zboże z Wielkopolski częściowo dla obrotu wewnętrznego, częściowo dla wywozu do Niemiec. W dalszej kolei wybudować należy magazyn zbożowy w Lesznie lub w Ostrowiu o pojemności około 1 tys. t. celem eksportu m. in. nasion strączkowych na Śląsk. Poza tem poządany byby elewator w Miawie lub Działowie o pojemności ok. 2 tys. ton, który gromadziłby zboże dla wywozu do Prus Wschodnich.

Okęg Suwałki—Orodo—Wołkowyś, czynny pod względem produkcji żyta, powinien posiadać elewator w Orodo ok. (3 tys. t.), który służyłby obecnie potrzebom obrotu wew. i z-żnego, w przyszłości zaś handlu zbożem z Litwą i Kłajpedą. Elewator, postawiony w Wilnie (ok. 2 tys. t.), obsługiwałby wien obrot wewnętrzy oraz wywóz do północno-wschodniej Rosji i krajów bałtyckich. W teje ostatniej kolei uwzględnić należy budowę elewatorów importowo-tranzycyjnych, jednego na pograniczu Wołynia z Rosją—w okolicy Równego, drugiego—w pobliżu granicy rumuńskiej.

Budowę elewatorów w Gdyni, Toruniu i Oświęcimiu powinno, zdaniem Komisji Rzecznawców, przedw-

dzić Państwo. Natomiast budowę magazynów rolniczych, jeżeli chodzi o magazyny w okęgach produkcyjnych—winny przede wszystkim podjąć organizacje rolnicze i rolniczo-handlowe, izby rolnicze i samorządy powiatowe; budowę magazynów konsumpcyjnych —magistraty większych miast, intendtura wojskowa oraz zrzeszenia spóżywców. Do urzędzenia mniejszych spichrzów mogą być pociągnięte również koleje żelazne.

Ze względu na brak funduszy w instytucjach, powołanych do budowy magazynów zbożowych, Państwo winno udzielać pomocy kredytowej, a nawet ulg i przywilejów prawnych. Magazyny, stanowiące własność Państwa lub samorządów, winny być, zdaniem Komisji, oddawane w eksploatację fachowym zrzeszeniom producentów lub konsumentów.

Rozwiązując sprawę budowy elewatorów w Polsce, Komisja Rzecznawców dyskutowała również kwestię wydawania przez magazyny świadectw warrantowych, któreby mogły być przez składających zboże realizowane, stanowiąc podstawę kredytu lombardowego i dyskontowego, względnie sprzedawane. Warranty zostały uznane przez Komisję za jedną z największych zalet organizacji magazynów zbożowych.

Szczegółowe sprawozdanie Komisji Rzecznawców do spraw budowy elewatorów zostało przedłożone P. Ministrowi Rolnictwa i D. P. z zastrzeżeniem, że po wysłuchaniu opinii delegacji fachowej, wysłanej zagranicę dla zbadania sprawy budowy elewatorów, Komisja będzie miała możność wprowadzenia ewentualnych poprawek i uzupełnień do przedstawionego projektu.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 25 stycznia rb. Ziemiopłody: żyto loco Wilno 42.50—44.50 zł. za 100 kg., owies 34—36, jęczmień browarowy 38—40, na kaszę 32—34, otręby żytnie 27—29, pszenne 28—30, ziemniaki 8.50—10.00. Tendencja spokojna. Dowóz dostateczny.

— (o) Podatek obrotowy od niepokrytych rachunków. W praktyce powstaje szereg nieporozumień na tle interpretacji ustawy o podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. Odpowiednie czynniki wyjaśniły, że ustawa wyraźnie oznacza, iż za podstawę opodatkowania przyjętą należy dochód brutto na surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe, zarówno sprzedane, jak i wymienione lub skredytowane. W ten sposób wszelkie straty, nawet z tego tytułu wynikłe, podlegają opłacie podatkowej. Jak się dowiadujemy, sfery handlowe zamierzają zwrócić się do odpowiednich władz rządowych i ustawodawczych o odwołanie zmianę rozporządzenia wykonawczego, gdyż uiszczanie podatku od pozycji stralnych nietylko odbija się ujemnie na interesach poszczególnych płatników, lecz w rezultacie ma wpływ na ceny towarów.

— (o) Kary za niezłożenie zeznania o obrocie za rok 1926. Do urzędów skarbowych zaczęły już wpytać zeznania o obrocie, osiągniętym przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w roku 1926.

W związku z tem Izba Skarbowa ostrzega przed karami, jakie grożą za niezłożenie zeznania o obrocie w terminie najpóźniej do 15 lutego rb. lub podanie w obrocie niepełnych danych, grozi kara grzywny od 50 do 500 zł. Za podanie w zeznaniu nieprawdźwanych danych umyślnie, w celu ukroczenia podatku, grozi kara pieniężna od 2-krotnej do 20-krotnej sumy uszczuplonego podatku, przy okolicznościach zaś obciążających, winny ulegnie karze pozbawienia wolności do 3-eh miesięcy.

Zgon ogólnie powatęnego człowieka i obywatela, Komisarza Rządu ś.p. Kazimierza Wimbora w najszerszych warstwach miasta naszego wywołał szczerą żal i smutek. Powstała myśl godnego i celowego uczczenia jego pamięci przez powołanie „Komitetu Uczczenia Pamięci Kazimierza Wimbora“. Przyjaciele, koledzy, stowarzyszenia i instytucje, które zechcą przyjąć udział w zorganizowaniu Komitetu i jego dalszych pracach, mogą zasięgnąć bliższych informacyj: w Województwie, ul. Marii Magdaleny 2, pokój 37, Sekretariat tel. 13; w Komisarjacie Rządu, ul. Żeligowskiego 4, pokój 4, tel. 11-01; w Sądzie Apelacyjnym, ul. Mickiewicza 36, m. podpułkownika W. Wyszyńskiego; u adwokata W. Abramowicza, zał. Montwiłowski 15; w Komendzie Policji m. Wilna—Komendant A. Rzeszczyński, tel. 58, względnie zastępcą Komisarza p. Kasprzycki, tel. 120; u prof. Ehrenkreutz, Seminarjum Prawn. ul. Uniwersytecka; u W. Czyży, Królewska 1, tel. 314; u A. Babińskiego, Bank Rolny, ul. Wielka Pohulanka Nr. 24; Liga Morska i Rzeczna, W. Szumański, ul. Mickiewicza 1.

Czynności tymczasowego Komisarza Rządu do czasu zamianowania stałego następcy ś.p. Kazimierza Wimbora, pełni p. Ignacy Strzemiński obecny wice-komisarz.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej wysłał do pani Kazimierzowej Wimborowej kondolencyjną depeszę treści następującej: „Polska Macierz Szkolna Z. W. zasyła niniejszem J.W. Pani wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Jej Męża. Siłą Jego opłakujemy wraz z Nią. Wławski, prezes.

Zarząd wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w celu oddania ostatniej posługi zwłokom nieodzolanego swego prezesa ś.p. Kazimierza Wimbora wzywa wszystkich członków do przyjęcia udziału w pogrzebie w dniu dzisiejszym. Zbiórka o godz. 9 rano w lokalu oddziału, zaulek Bernardyński Nr 8 (gmach Dyrekcji Dróg Wodnych). Pożądane przybycie w czapkach Ligi.

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli zakładów restauracyjnych w Wilnie postanowił, w celu uczczenia pamięci ś.p. Kazimierza Wimbora, wstrzymać w dniu dzisiejszym wszelkie produkcje muzyczne w kawiarniach i restauracjach.

GIEŁDA WARSZAWSKA

25 stycznia 1927 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Spra.	Kapno.
Dolar	8,95	8,97	8,93
Holandja	359,40	360,30	358,90
Londyn	43,61	43,72	43,50
Nowy-York	8,97	8,99	8,95
Paryz	35,60	35,69	35,51
Praga	26,08	26,09	26,57
Szwajcaria	173,15	173,58	172,72
Wiedeń	126,77	127,08	126,46
Włochy	38,47	38,55	38,38

Papierzy Procentowe.

Pożyczka dolarowa	79,25	—	—
Pożyczka kolejowa	93,50	—	—
5 pr. pożycz. konw.	47,—	47,10	47,—
4,5 proc. listy zast.	—	—	—
ziemiiska złotowe	39,75	39,85	39,75
5 proc. warsz. złotowe	49,—	48,75	—
4,5 proc. warsz. złotowe	—	—	46,25
6 proc. obl. m. Warsz. 1915—16 r.	—	—	24,50

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wino, dnia 25 stycznia 1927 r.

Banknoty.	
Dolar	St. Zjedn. 8,94½ — 8,93
Złoto.	
Ruble	4,75 — 4,73
Listy zastawne.	
Wil. B. Z.	zł. 100 żąd. 32,75 — pl. 32,40

W związku ze smutnym obrzędem pogrzebowym niezapomnianej pamięci Komisarza Rządu ś.p. Kazimierza Wimbora Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, chrześcijan w Wilnie uchwalił niniejszym wzywać kupiectwo polskie do zamknięcia sklepów w dniu 26 stycznia r. b. od godz. 11 do 12 w południe.

Jednocześnie Zarząd wzywa ogół kupców do wzięcia gremjalnego udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

Jak dowiadujemy się, kupiectwo polskie w Wilnie, jak również i or-



ganizacje kupiectwa żydowskiego powzięły uchwały w celu uczczenia niezapomnianej pamięci Komisarza Rządu ś.p. Kazimierza Wimbora w dniu 26 stycznia r. b. zamknąć sklepy od g. 11 do 12 w południe.

Eksportacja zwłok ś.p. Kazimierza Wimbora.

Jeszcze przed godziną piątą w pobliżu kościoła Pana Jezusa (przy klinice U. S. B.) zaczęły gromadzić się tłumy urzędników wszystkich urzędów państwowych oraz przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego, pragnących wziąć udział w eksportacji do Bazyliki zwłok ś.p. Kazimierza Wimbora.

Po odprawieniu przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego modłów, podczas których chór wykonał pieńia żałobne, uformował się kondukt pogrzebowy.

Kondukt prowadził J. E. ks. biskup Bandurski w otoczeniu licznie zebranego duchowieństwa.

Trumnę ze zwłokami ś.p. Kazimierza Wimbora umieszczono na katafalku zaprzężonym w cztery konie. Obok trumny postępowali strażacy z pochodniami. Przed trumną niesiono wieńce oraz poduszkę z krzyżem „Odrodzonyj Polski“.

Wsiadł za trumną postępowali najbliższa rodzina zmarłego.

Za rodziną szedł Wojewoda Wileński Wł. Raczkiewicz, wice-wojewoda Olgierd Malinowski, dalej w imieniu arcybiskupa prawosławnego wileńskiego i lidzkiego rektor seminarjum metropolitalnego ks. Tuczewski i sekretarz konsystorza ks. Kononow, w imieniu syndykatu ewangelicko-reformowanego superintendant ks. Michał Jastrzębski, prezydent synodu ewangelickiego Bronisław Izycki-Herman i kaznodzieja zboru ks. Kurna-

towski, — w imieniu zboru ewangelicko-augsburskiego pastor Zygfryd Lope, — w imieniu staroobrzędowców przez komitetu wykonawczego Arseniusz Pimonow, w-prezes Borys Pimonow, członek prezydium Andriej członek rady Matwiejew, — z ramienia rabinatu okęgowego w zastępstwie nieobecnego rabinu senatora Rubinsztejna rabin Fryd, — w imieniu mułulanów polskich mufti dr. J. Szykiewicz i zastępcą jego J. Romanowicz, — w imieniu gminy karaimskiej m. Wilna Eljasz Jutkiewicz, mec. Zajączkowski i p. Łopato.

Do I Komisarjatu, właściele lub rządcy przy ul. Makowa 27 (czyli Kijowska 3), W. Stefaniak 23 (czyli Kijowska 2).

Do II Komisarjatu, ul.: Kurlandzka Nr 12-a, 13, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32, i 34, Warszawska Nr 7, 19, 22, 34 i d. Walendo.

Do III Komisarjatu ul.: Żeligowskiego Nr 2, 6, 8, 5, Zawana Nr 12, 14, 16.

Do IV Komisarjatu, ul.: Katwaryjska Nr 121, 123, 125, 127, 129, 131, 131-b, 11, 19, 21, 23, 25, 27.

Do V Komisarjatu, ul. W. Pohntanka 51, 53, 57, Letnia oala za wyjątkiem 3, 4, 6, Zakretowy zaulek cały prawa strona, Legionów 1, 7, 11, 15, 15-a, 17, 19, 23, 27, 29-a, 33-a.

Do VI Komisarjatu, ul.: Puskarnia 0, 4, Kikutowa 0, Rybny zaulek 10, Suboc 34, Zirowa Odra 8 | 10, Trzykryzka (0).

Kto dzisiaj powinien zgłosić się do komisji meldunkowych.

Maksymilian został w Queretaro rozstrzelany 19 czerwca 1867 r. Cesarz Maksymilian miał duszę nawiastkową artystyczną. Marzył o byciu niepoprawnym. Będąc generałem gubernatorem Lombardji zostający pod rządami austriackimi marzył o tem, że uda mu się Włochów z Austriakami pogodzić; potem zdawało mu się, że Meksyk przyjmie go otwartymi ramionami, jako zbawcę... Cesarz Maksymilian wadał świetnie prozą i wierszem. Rzecz ciekawa! W którejś ze swych poezyj wyraził życzenie umrzeć, broń Boże, nie w dolinie lecz gdzieś na górze w złotych promieniach słońca:

Aut einem Berge möcht ich sterben
Im goldenen Sonnenuntergang!

Tak się stało. Z gór, gdzie leży Queretaro, wzrok daleko sięga... Aż w najtragiczniejszej kulisy doli ludzkiej.

Cesarzowa zaś Karolina — nic do końca życia nie wiedząc o Bozym świecie — w głębokiej melancholji pograżona, aż teraz dopiero tyca donalona, w nocy z 18 na 19 stycznia, na zamku Bouchout.

Lat wieku liczyła osiemdziesiąt siedem.

Cz. J.

zu stołecznego miasta Mexico, w cynnej przepięknej, kompletnie egzotycznej rezydencji, we wznoszącym się wśród przepysznego parku, na porfirowej skale, pałacu Chapultepek, otoczonego olbrzymiami cyprysami.

Cyprys—złotobrzne drzewo!

Reszta aż nadto dobrze znana. Straszliwa, mało równych sobie mająca w dziejach świata—tragedia.

Już w październiku 1864 przybył do Meksyku nuncjusz papieski Melegia, żądając restytucji upaństwowionych dóbr kościelnych, powrotu zakonów do klasztorów etc. Cesarz Maksymilian nie uległ. Tedy opuścił go momentalnie obóz dotąd popierający go najsilniej; sam arcybiskup Labastida stanął na czele przeciwników cesarza. Stany Zjednoczone poparły przemienne Juareza uznając go za prawowitego szefa państwa. Kraj stanął w ogniu powszechnej rewolty. Sytuacja stała się katastrofalną. Sprawa była przegrana. Cesarz Napoleon już tylko myślał jakby wycofać się z całej tej—awantury. Cóż? Miał może wojnę o Meksyk toczyć z bardzo wojowniczo usposobionymi Stanami Ameryki Północnej? Bal Posunęły się tak daleko, że zażądały w grudniu 1865-go krótko i wężlowato wycofa-

nia co do nogi wojsk francuskich z Meksyku.

Zawrzało—w paryskiej Izbie deputowanych i w Senacie. Wygłoszono z parę tużinów kapitalnych i niesłychanie patryjotycznych mów. Lecz Napoleon III-ci mało mówił a gdy się rozmyślił, zwykł był — dziatać. Dał solenne przyrzeczenie Stanom Amerykańskim, że do 1 listopada 1867 będą wojska francuskie wycofane co do nogi z Meksyku.

Znaczyło to ani mniej ani więcej jak pozostawienie cesarza Maksymiliana—własnemu jego losowi.

Cesarz Maksymilian był człowiekiem najszlachetniejszym pod słońcem, w najmniejszej mierze nie żadnym „karłowcem“, liberalnych był przekonani i tolerancyjnych, a swemu Cesarstwu oraz jego całej ludności rad byby nieba przychylił. Tedy zabrał się ze wszystkich sił do zaprowadzenia ład, porządku, reform. Wydawało mu się, że szlachetnością własnej indywidualności podobie napwóć dziki, egzotyyczny kraj... Lecz już były kości rzucone i przegrana nieunikniona.

— Oszukano mnie! — zawołał. Chciał nalychmiast abdykować. Wstrzymała go żona. Poj-dzie do Europy; przemówi do cesarza Napoleona, rzuci się do nóg papieżowi...

Nie sposób przecie aby dano mężowi i jej *głnąć*! Bo cesarzowa Szarlotta zdawała sobie jasno sprawę, że odplynieć z Meksyku wojsk francuskich to... to koniec, to śmierć. Nic już nie zbawi nie tylko „Cesarstwa Meksykańskiego“ lecz i jego, najukochańszego, ubóstwianego człowieka..

I pofyliła do Europy. Trafiała w Paryżu na najfatalniejszy moment dla swojej sprawy. Cesarz Napoleon był pod piorunującym wrażeniem rozgromienia Austrii przez Prusy pod Sadową. Cała Francja domagała się wielkim głosem dania za wygraną awanturycznej ekspedycji meksykańskiej. A była już ta niebezpieczna wyprawa pochłonięta tysiącami poległych za morzem żołnierzy i przeszło 300 milionów ze skarbu państwa. Nie mógł, poprosi nie mógł więcej jeszcze poświęcić temu politycznemu pomiotkowi.

Opowiadano sobie na dworze Tuilerskim, że już owego dnia, kiedy arcyksiążę Maksymilian zdecydował się przyjąć koronę meksykańską i kiedy za obiadowym stołem „familiarnym“ cesarzowa Eugenia i młodsza od niej o lat 14 arcyksiężna Maksymilianowa weselo, rozmawiając po hiszpańsku, dawały folge swoim różnym planom na przyszłość, że już

wówczas obecny na obiedzie stary książę Koburski, przechylając się ku cesarzowi Napoleonowi rzekł półgłosem: „Une très mauvaise affaire. Bardzo kiepski interes. Dziwię się, że Maksymilian mógł zgodzić się... Lecz i wówczas już kości były rzucone.

Dzień cały oczekiwała w Paryżu niecierpliwie cesarzowa meksykańska na wezwanie jej do Tuilersjów. Po 24 godzinach otrzymała zaproszenie na śniadanie do Saint Cloud. Cesarz Napoleon był nieublagany. Cesarzowa Eugenia milczała. Wówczas to doprowadzona do ostateczności, niezdolna dłużej nad sobą panować, miała cesarzowa Szarlotta zawołać: — Mam, na co zasłużyłam. Wnuczka Ludwika Filipa nie powinna była nigdy polegać na Bonapartym!

Już w Paryżu po doznanej strasliwym zawzięciu uległa nieszczerliwej kobiecie przypadłościom istotnego obłądka na tle manji prześladowczej. Baron Malotrie, należący do dworu ces. Eugenji, twierdzi w pamiętnikowej książce swojej, że po gwałtownej rozmowie z ces. Napoleonem — zapada ces. Szarlotta na zeszałg zemdlała i że długo nie można było jej się docucić.

Pojechała do Brukseli. Tam również miano „awanturę meksykańską“

KRONIKA

ŚRODA

26 Dnia
Polikarpa B.
Jutro
Jana Złot.

Wsch. w. o g. 7 m. 25.
Zach. s. o g. 16 m. 10.
Sporządzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 25-1 1927 r.

Ciepłota średnia } 775
Temperatura średnia } - 20
Opad za dobę w mm. } brak
Wiatr przeważający } Cisza

U w a g i! Pochmurno. Gęsta mgła. Minimum sa dobie - 30C. Tendencja barometryczna stały wzrost ciśnienia.

(1) Powrót J. E. Arcybiskupa Romualda Jabrzykowskiego. W dniu dzisiejszym pociągami pospiesznym przybywającym o godz. 8 rano powrócił do Wilna ze swej podróży do Rzymu J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jabrzykowski.

J. Eksceleńcja witany był na dworcu przez licznie zgromadzone duchowieństwo z Kapitułą Metropolitańska na czele oraz wiernych Kościoła.

J. E. ks. Biskup Sufragan Michałkiewicz z racji choroby nie mógł wziąć udziału w powitaniu J. Eksceleńcji.

Jest to pierwszy wypadek, aby Wilno witało swego Arcypasterza powracającego ze Stolicy Apostolskiej.

W imieniu p. Wojewody J. E. witał specjalnie wydelegowany urzędnik Komisariatu Rządu.

URZĘDOWA

(1) Przyjazd wojewody Z. Beckowicza. Wczoraj pociągami nocnym, przychodzącym do Wilna o godz. 12-ej przybył do Wilna Wojewoda Nowogródzki p. Zygmunt Beckowicz.

Dowiadujemy się, że przyjazd p. Wojewody Beckowicza jest w związku z konferencją delegatów pięciu wojewodów kresowych w sprawie wojewódzkiej psychiatrii. Jak wiadomo szpital ten powstał ma w maj. Kojrany.

Wspomniiana konferencja odbędzie się w dniu 1 lutego r. b.

(1) Jaką sumę wolno wyzwać zagranicę. Wszystkie osoby, przekraczające granicę polską, a więc i wychodzący podlegają rewizji, dokonywanej przez władze celne, które badają ile pieniędzy i jakie przedmioty są wywożone z kraju. Każda z osób wyjeżdżających ma prawo zabrać z sobą pewną ilość gotówki i kosztowności. Na zasadzie obowiązujących obecnie przepisów dozwolony jest wywóz równoważności 1000 złotych polskich w walutach obcych. Osoby pragnące wywieźć z kraju pieniądze i biżuterię ponad normę dozwoloną winne posiadać na to pozwolenie odpowiedniej Izby Skarbowej.

Powtórna konfiskata „Sieląskiej Niwy”. W dniu wczorajszym władze administracyjne dokonały powtórnej konfiskaty czapowiska białoruskiego „Sieląska Niwa” Nr. 8 z dnia 24 b. m. Konfiskaty dokonano tak jak i uprzednio na podstawie art. 154, 190 i 263 K. K.

SZKOLNA

(1) Propaganda trzeźwości wśród młodzieży szkolnej. Kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego pozostał do wszystkich szkół i podwładnych sobie urzędników, w którym zaieca, aby ogół nauczycieli podczas tygodnia trzeźwości, jaki odbędzie się w Wilnie w okresie od 1 - 8 lutego r. b. zorganizował szereg pogadanek lub wykładow na temat szkodliwosci alkoholu.

Okólnik zwraca uwagę, że jeżeli pogadanki te nie odbędą się w wspomnianym terminie, to należy zorganizować je zaraz potem. Tydzień

sans Rire” - dodał.

— Wiem, wiem o tem, — odrzekła p. Gonoret, nie podając mu ręki. — Pan wybaczy, że oddaliśmy się natychmiast, lecz śledztwo musi być prowadzone bez świadków postronnych. Jest to zwyczaj ogólnie przyjęty, który nie powinien pana dziwić. Panie prokuratorze, proszę mi podać ramię.

Cavalcat uważał za stosowne nastawiać: Byłbym szczęśliwy, gdyby raziła mi pani udziałem posłuchania w najkrótszym czasie.

— W tej chwili jest to wykluczone. Rozumie pan doskonale przyczynę mej odmowy.

— Pani nie ma racji — tłumaczył natarczywie głosem szczerzącym z gniewu — nie docenia pani znaczenia prasy w tej sprawie. Panowie wyjaśnią pani, że nie należy jej rozdrabniać.

Wzrok jego, istne spojrzanie bandyty, wyrażał groźbę.

Nagle wniósł się Reverchot, ze spokojem zbliżył się do natręta w

swym wysokim, nieodstępnym cylindrze i zawałk:

— Zabieraj się no pan natychmiast!

— Jak pan powiedział?

— Powtarzam: zabieraj się no pan natychmiast! Jestem doktorem, przyjaciele zmarłego, profesorem Reverchot z uniwersytetu w Lugdunie. Jeśli pan nie jest zadowolony, przyjdzie mi pan to powiedzieć.

Inspektor Sauterier udawał, że powstrzymuje Cavalcat, który ze swej strony udawał, że chce się rzucić do doktora. Lecz po chwili podły ten człowiek oddał się odgrzążając się półglosem. Maufre wyciągnął ślad wniosek, iż wizyta do Loyassata jest teraz bardziej jeszcze konieczna, niż wydawało się przedtem.

Chłonącwszy po tem przykrem niepokojem zajątku, całe towarzystwo skierowało się ku alejom labiryntu; idąc z wolna, przyglądali się ziemi, krzakom i drzewom, poszukując śladów mordercy. Dearnaud starał się znaleźć choć jeden

mały znak, któryby mu pozwolił uwierzyć w możliwość bytności tu osoby obcej. Dotarli nareszcie do miejsca, gdzie znaleziono zostało martwe ciało Gonoreta. Ślady walki były tu wyraźnie widoczne. Sędzia śledczy nachylił się nisko, potem kłękł, posuwał się na czworakach, kładł się, by lepiej przyjrzeć się śladom walki. Starał się rozpoznać odciski butów, lecz nie daly te badania żadnych rezultatów, gdyż ziemia była zupełnie stratomana przez ludzi, którzy odnosiłi zamordowanego do domu. Wreszcie kazano Marinowski, dumnemu ze znaczenia jakie miało jego zeznanie, wskazać krzaki, w których widział, jak twierdził, ukrywający się cień ludzki. Było to w odległości około trzydziestu metrów od miejsca zbrodni, pośród gestych krzaków, oplątanych lianami starych drzew bukszpanowych.

— Patrzcie, oto złamana gałązka, zupełnie świeżo złamana zawołał Quincarnon. A oto dwie inne — do dał z akcentem triumfu w głosie.

Zbrodniarz uciekł stąd po tej pochylności, prowadzącej do żywoptów, odgrzążających park od ul. Paquet-Vian.

Wszyscy nadbiegli, zaciekawieni tem odkryciem. Wspaniałe te drzewa bukszpanowe, rosące tutaj, stanowiły ozdobę parku „la Pocholle”, były to rzeczywiście niezmiernie wyjątkowe i piękne okazy. Rozpoczęto drobiazgowo badania tych miejsc. Dostrzeżono większą ilość połamanych długich i delikatnych gałązek, na takiej wysokości, która świadczyła, że przechrodził tedy człowiek dosyć wysoki. Połamane gałązki wskazywały jednocześnie kierunek, w którym szedł nieznajomy. Lecz kamienisty grunt nie zachował żadnych znaków, wskutek tego utracono ślady po wyjściu z krzaków. Należało jednak przypuszczać, że zbrodniarz szedł dalej w tym samym kierunku, aby się przedostał na ulicę Paquet-Vian. W tej myśli całe towarzystwo skierowało się ku żywoptom. Po krótkim poszukiwaniu odkryto mały wyłom w

zwyplocie, który potwierdził przypuszczenie. Nieznajomy przeszedł tedy w kilka susach przesadzając żywoptom, było to dowodem wielkiej zręczności. Marius triumfował, dopelniał zeznanie swe, twierząc, iż slyszal wołanie na chwilę przed ujrzeniem sylwetki w krzakach. Tak szczęśliwy wynik śledztwa został natychmiast zakomunikowany przez funkcjonariuszy policji służbie państwowej i oto kucharz Gastante oświadczył, że przypomina sobie, po dokładnym namyśle, że istotnie rozległ się w pewnej chwili krzyk przeraźliwy, który przypisywał jakiemuś ptakowi nocnemu. Zaraz więc i Tulja Moneuse oświadczyła sobie wyraźnie, iż slyszala jakies wołanie. W ten sposób świadectwo Mariusa, odrzucone tak usilnie przed chwilą, zostało potwierdzone przez dwie osoby.

Zobrojniarz uciekł stąd po tej pochylności, prowadzącej do żywoptów, odgrzążających park od ul. Paquet-Vian.

Wszyscy nadbiegli, zaciekawieni tem odkryciem. Wspaniałe te drzewa bukszpanowe, rosące tutaj, stanowiły ozdobę parku „la Pocholle”, były to rzeczywiście niezmiernie wyjątkowe i piękne okazy. Rozpoczęto drobiazgowo badania tych miejsc. Dostrzeżono większą ilość połamanych długich i delikatnych gałązek, na takiej wysokości, która świadczyła, że przechrodził tedy człowiek dosyć wysoki. Połamane gałązki wskazywały jednocześnie kierunek, w którym szedł nieznajomy. Lecz kamienisty grunt nie zachował żadnych znaków, wskutek tego utracono ślady po wyjściu z krzaków. Należało jednak przypuszczać, że zbrodniarz szedł dalej w tym samym kierunku, aby się przedostał na ulicę Paquet-Vian. W tej myśli całe towarzystwo skierowało się ku żywoptom. Po krótkim poszukiwaniu odkryto mały wyłom w

zwyplocie, który potwierdził przypuszczenie. Nieznajomy przeszedł tedy w kilka susach przesadzając żywoptom, było to dowodem wielkiej zręczności. Marius triumfował, dopelniał zeznanie swe, twierząc, iż slyszal wołanie na chwilę przed ujrzeniem sylwetki w krzakach. Tak szczęśliwy wynik śledztwa został natychmiast zakomunikowany przez funkcjonariuszy policji służbie państwowej i oto kucharz Gastante oświadczył, że przypomina sobie, po dokładnym namyśle, że istotnie rozległ się w pewnej chwili krzyk przeraźliwy, który przypisywał jakiemuś ptakowi nocnemu. Zaraz więc i Tulja Moneuse oświadczyła sobie wyraźnie, iż slyszala jakies wołanie. W ten sposób świadectwo Mariusa, odrzucone tak usilnie przed chwilą, zostało potwierdzone przez dwie osoby.

trzeźwości zorganizowany zostaje przez nowopowstały w Wilnie Wojewódzki Komitet propagandy trzeźwości.

— Delegacja żydowskiej centralnej Rady szkolnej u p. wojewody. W sobotę ubiegłą 22 b. m. u p. wojewody Raczkiewicza bawiła delegacja żydowskiej Centralnej Rady Szkolnej, prosząc o uwzględnienie postulatów wysuwanych przez Radę w sprawie udzielania subsydjów dla szkół żydowskich przez samorządy. P. Wojewoda przyrzekł sprawą tą się zainteresować i zbadać poszczególne przedłożone mu przez delegację propozycje.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(1) Pracownicy umysłowi pobrać będą większe zapomogi. Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał, w porozumieniu z Min. Skarbu nową instrukcję w sprawie różnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W myśli nowej instrukcji zapomogi obliczane obecnie będą w ten sposób, że wynosić będą dla samotnego pracownika umysłowego 30 proc., obarczonego rodziną, złożoną z 2 osób 35 proc., 3-5 osób - 40 proc., i powyżej 5 osób - 50 proc. ostatnio pobieranego zarobku miesięcznego, z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższa norma tego zarobku jest 200 złotych.

— Zarządca cmentarza Rossy. Zarząd cmentarza Rossy celem ułatwienia wszystkim zainteresowanym zabiegów związanych z pogrzebami zmarłych, poczynając od stycznia br. bierze na siebie wszelkie starania co do wyboru miejsca, wykopania dołu, wymurowania sklepu, przedstawienia pomnika, lub cementówki i t. p.

Wszystkich informacji w tej sprawie będzie udzielał Kancelarja cmentarza. Jednocześnie dowiadujemy się iż termin składania wyznaczonych składki jednorazowej na uporządkowanie opuszczonych grobowców na Rossie został przedłużony do dn. 1 kwietnia r. b.

— Dar Towarzystwu Popierania Sceny Polskiej. Jako wykonawca testamentu, p. Sędzia pokoju Wincenty Urniaż wreczył Zarządowi T.P.S.P., zapisany notarialnie w 1912 r. na rzecz powyższego Towarzystwa przez s. p. Różę z Mineyków Zasimowską legat w wysokości tysiąc-rublowego Listu Zastawnego Wileńskiego Banku Ziemińskiego, co po przewaloryzowaniu listu z procentami wyniosło 750 złotych nominalnej wartości, w nowych listach zastawnych tegoż banku, z kuponami 1926 roku oraz 5 zł. w gotówiznie.

— Bal Zw. Oficerów Rezerwy. W dniu 26 lutego b. r. Związek Oficerów Rezerwy urządził w salach Kasy garnizonowego tradycyjny do-rzeczny bal.

— Sąd doraźny nad mordercą. W dniu 28 bm. Sąd doraźny rozpoznawać będzie w Postawach spraw niejakiego Kejkiza, który niedawno w celu dokonania rabunku zamordował kupca.

— Włosna w Wilnie. W dniu wczorajszym ogrodnicy miejscy którzy stając z nieomal wiosennego dnia pracowali w „Cieletniku”, obcinając i równując drzewka.

— Podziękowanie. Od p. pułk. Postawskiego otrzymujemy następujące pismo: Poczujęm się do miłego obowiązku złożyć poniżej wymienionym organizacjom najserdeczniejszego podziękowania imieniem żołnierzy 6 Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza za wzięcie i uprzejmienie dnia wigilijnego, spędzonego przez chłopców naszych adła od rodzin, wśród trudów służby granicznej.

Polskiemu Białemu Krzyżowi w Warszawie, który nadesłał podarki świąteczne na pełny stan szeregowych dwóch batalionów oraz Wileńskiemu Oddziałowi P. Białego Krzyża do rąk Pana Przew. Popowicza, który obdarzył Drużynę Dowódcy Brygady i jedną z kompanii.

Towarzystwu „Rodzina Wesoła”, które staraniem oddziały innych batalionów obdarzyły podarki gwiazdkowe.

— Goszczyński, a nie Gorczyński. W odcinku wczorajszym p. l. „Rektor Stanisław Pigoń” należy czytać Goszczyński, a nie Gorczyński, jak to mylnie wydrukowano.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. «Baron cygański». Dnia po raz ostatni opera komiczna w 3-ach aktach J. Strauss'a «Baron cygański» z udziałem Henryka Millera. Ceny miejsc od 30 gr.

— Premiera «Lekkomyślniejsiej siostry». W czwartek 27 b. m. po raz pierwszy komedia w 4-ach aktach Wł. Perzyskiego p. l. «Lekkomyślna Siostra» z udziałem: J. Solskiej, W. Osteryny, J. Kosowskiej, J. Osteryny, Z. Chmielewskiego, E. Górnego i R. Łacinieckiego.

Głównym gościem przeznaczony jest na Złobek im. Marii. Bilety nabywać można do dn. 26 bm. w Banku Ziemińskim (Mickiewicza 8) od 12-2-ej u p. Wilhelma Malinowskiego — pozostałe zaś w biurze Podróży «Orbis» i w kasie teatru w dniu przedstawienia.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. W niedzielę nadchodząca o g. 4-ej pp. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie popołudniowe. Wystawioną zostanie świetna komedia amerykańska Monigomery'ego «Tajemnica powodzenia».

Ceny miejsc od 15 gr.

— Koncert popołudniowy w Teatrze Polskim. W sobotę 29 b. m. o g. 5-jej pp. odbędzie się koncert popołudniowy na którym wystąpi młodociane artystyczne: Halina Keimnowiczówna — talentowana pianistka, uczennica Cecylii Krewer oraz wybitna skrzypaczka Marja Bloch, uczennica A. Kontorowicza.

— Koncert symfoniczny w Teatrze Polskim. W środę 2-go lutego wystąpi na poranku w Teatrze Polskim znakomity dyrygent Massini, dyrektor opery królewskiej w Bukareszcie. W wykonaniu programu bierze udział Wileńska Orkiestra Symfoniczna.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). «Albatros». Dnia powtórzenie wczorajszej premjery — oryginalnej i najnowszej sztuki M. Fijałkowskiego «Albatros».

Świetna sztuka, ze względu na nader aktualną treść, zaciekawia i bawi serdecznie. «Proboszcz wśród bogaczy». Jutro grana będzie wspaniała satyra francuska «Proboszcz wśród bogaczy», która stała się cięższą wyjątkowo powodziem.

— «Początek-Widmo». Ta atrakcyjna sztuka scen europejskich i u nas w Wilnie stała się żyłą złota dla Teatru Polskiego, który nie jest w stanie pomieścić wszystkich, śpieszących na fascynujące widowisko. «Początek-Widmo» grany będzie w piątek najbliższy.

— Teatr «Kakadu». Dnia o godz. 7 i 9 wiec program Nr 5, w którym wystąpi znany piosenkarz Karol Hanusz przy współudziale całego zespołu «Kakadu» w wykonaniu nowych aktualnych numerów. Bilet 10 osób. Orkiestra w pełnym komplecie. Ceny od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zaczadzenie. W nocy na 25 bm. od wczesnie samkniego pieca zaczędział 16-letnia Dwiejra Frydówna (Jatkowa 3 m. 3) oraz 22-letnia Jadwiga Lepieszko (Bazylijska 8).

Chorych pogotowie odwiezło do szpitala żydowskiego.

Najstarsza mieszkanka Wilna



Wyżej umieszczony rysunek przedstawia najstarszą kobietę, zamieszkałą w Wilnie. Marja z Gawanowskich 110-letnia Waskiewiczowa, 11-0 voto — Jurgiela, ujrzała światło dzienne nie mniej, niż więcej, jak sto dwadzieścia lat temu. Obecnie wdowa po drugim już mężu, mieszka w przytułku przy kościele o. o. Bonifratrów.

Zapytywana przez naszego współpracownika — oświadczyła, że z pierwszego małżeństwa miała dziesięcioro dzieci. W tej chwili sama już nie pamięta ile ma wnuków.

Jurgiela woda podchodzi z rodziny, której wszyscy prawie członkowie żyli długo. Ojciec jej umarł mając lat 127, matka — 105, a babcia ze strony ojca — 108.

Na zapytanie nasze, jakie ma obecnie pragnienie — odpowiedziała: «Al panoczek, żyć nadojadła, chciałoby się już umrzeć». Wojnę z roku 1812 pamięta, jednak trudno już jej jest opowiadać o swoich przeżyciach z tych czasów.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-jej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30. POZATEK SEANSÓW: W niedzielę i święta od godz. 3-tej, w soboty od godz. 4-tej w inne dni od godz. 5-tej.

Z SĄDÓW.

Echa afery firmy «Jaroszewicz i Malinowski».

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał w dniu 11 b. m. skargę incidentalną w sprawie afery niejakiego Malinowskiego współwłaściciela firmy «Jaroszewicz i Malinowski». Chodziło o to, że firma dopuściła się grubszych malwersacji na szkodę różnym firm, głównie Banku Łotewskiego. Przedstawiciel powództwa cywilnego mec. Kulikowski wniósł o zastosowanie aresztu bezwzględego jako środka zapobiegającego.

Sąd Apelacyjny wydał orzeczenie, mocą którego Malinowski mógł być wypuszczony na wolność za poręczeniem hipotecznym w wysokości 20,000 zł.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem v. prezesa Bochwica rozpoznawał identyczną sprawę w stosunku do współnika firmy, zarządzającego mlynem hr. Tysskiewicza, Michała Dudy.

Mec. Kulikowski prosi sąd o areszt bezwzględny motywując to niebezpieczeństwem zacierania śladów przestępstwa przez pozostałego na wolności oskarżonego Dudę.

Sąd przychylił się jednak do prośby obrońców sprawy Dudy, męczasnow Petrusiewicza i Smigła i wydał orzeczenie o zwolnieniu Dudy za poręczeniem hipotecznym w wysokości 20,000 zł.

Nazwisko Malinowski omawiane było niedawno na łamach prasy warszawskiej w związku z jego aferą, kiedy to przez świadome zmniejszenie ceny wartościowej udrożniawki w Druskieniach dążył do wyzyskania Skarbu Polskiego.

Młyn należący do firmy zostały też fikcyjnie przepisane na imię kuzynki Malinowskiego przez co cały szereg osób i firm stracił możliwość poszukiwania swoich należności.

Tragiczne zakończenie ucztę rodzinnej

W maju 1923 roku we wsi Zajtłyc pow. Wileńskiego, wówczas leżącej w pasie neutralnym, mieszkał Jan Pampulowicz. Prócz roliwca Pampulowicz trudnił się potajemnym gorzelnictwem. Pewnego dnia, kiedy «fabryka» wypuściła nową partję wóki urządzono przyjęcie. Jako goście przybyli dwaj bracia, Antoni z żoną Anielą i Stefan.

Po poczęstunku, kiedy mocna wódka uderzyła do głowy, zderzanywanym cełms gospodarz wszczął kłótnię ze swoją żoną, a nawet zbili ją. Biedna kobieta bojąc się dalszej porcji razów uciekła do mieszkanki Antoniego.

To wywołało burzę. Rozwścieżony małżonek rozpoczął od tego, że porobił wszystkie szuby, a następnie uderzył się w siekierę, rzucił się na biedniakę jego. Pierwszy cioś trafił w głowę matki jego Joanny Pampulowiczowej. Połatał się krew. Awanturki wybiegł na ulicę i tu nadal odgrzązał, że zabije brata Antoniego. Zaplanowała konsternacja, gdyż Jan znany był we wsi jako człowiek zły i skłonny do awantur.

Pomyślano więc o samobroń. W tym celu najstarszy brat — Stefan dał Antoniemu karabin.

To jednak nie umyślano awanturka. Z pianą w ustach, ubrojony w siekierę natął na brata. Padł strzał i niespokojny gospodarz padł na ziemię. Kula ugodziła w skroń.

Po czterech dniach oczekiwania na widze (w tym czasie miejscowość ta przeszła do Litwy) rodzina pochowała zabitego, bez oglądzin sądowo-lekarskich na cmentarzu w Suzanach.

Zabójca zbiegł.

Dopiero 3 VII 1924 r. straż graniczna zatrzymała w nocy trzy kobiety przekradające się na nasze terytorjum. Jedną z zatrzymanych okazała się Emilia Pampulowiczowa, żoną po zabitym Janie. Znalazła ona, że brat męża, zabójca mieszka obecnie w Wilnie przy ul. Kataryńskiej. Iub, we wsi Jakubiec gm. podbrzeskiej. Na mocy tych danych Antoniego aresztowano. Ekshumacji zwłok zabitego nie można było przeprowadzić, ponieważ nikt z rodziny nie pamiętał miejsca, gdzie był on pochowany, natomiast dr. J. Sumorok dokonał oględzin Joanny Pampulowicz ranionej wówczas siekierą.

Na mocy tych danych Antoniego Pampulowicza pociągnięto do odpowiedzialności. W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Okręgowym, skład którego stanowił: przewodniczący sędzia Jozwiecz w asystencji sędziów Hryniwickiego i honorowego hr. Czapskiego.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wystąpieniu przemówień stron sąd postanowił uznać Ant. Pampulowicza winnym tego, że będąc pod silnym wrażeniem psychicznym załadował bratu swemu Janowi 6 ciężkie uszkodzone ciała, które pociągnęto za sobą śmierć i wobec tego skazał go na osadzenie w twierdzy na miesiąc cztery z zaliczeniem mu na poczet tej kary czterech miesięcy aresztu prewencyjnego.

Wobec odsiedzenia kary Pampulowicz zwolniony został zupełnie.

„ROGATY SKARB”

Nad program: «Popis znanego komika Rycharda RIBO z jego wspaniałe tresowanemi zwierzętami» oraz «Rzut oka na fabrykę maszyn do pisania Remington». Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. CRNA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr.

LEŚNIK

lat średnich. Katolik, żonaty, z małą rodziną, był na- leśniczy lasów państwowych, wszechstronnie teoretycznie i praktycznie w leśnictwie i tartacznicwie wyszkolony, energiczny, pracowity i uczciwy władający językami: polskim, litewskim, niemieckim i rosyjskim będący obecnie w eksploatacji leśnej w Hajnowce przyjmie do każdego czasu stałą posadę nadleśnego lub leśniczego za skromnym wynagrodzeniem. Lastawie zgłoszenia do «Słowa» Wilno, ul. Adama Mickiewicza Nr 4, dla Leśnika.

Zakład Kosmetyczny „ZOE”

Klas Kowerskiej ul. Mostowa 9 m. 23 Świadcstwa Paryskie. Masaże, najnowsze sposoby pielęgnowania twarzy, barwienie włosów, trwałe przyściemienie brwi i rzęs. Upiększanie na białe. Miski pielęgnacji. Wszelkie zabiegi i porady kosmetyczne. Przy stałych zabiegach abonamenty ulgowe. Porady bezpłatne. Przyjęcia od 12-6. W. Z. P. 9874 VI.

RADIO NA RATY

Hurt! Detail NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO Odbiorniki kompletne — CZĘŚCI SKŁADOWE. T-wo „Elektrit” Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr 1038.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW SZRAJMAN

Wileńska 20. Udziela lekcji najnowszych tańców Tango, boston, charleston, blues i inne. Warunki b. dogodne. Zapisy na lekcje codziennie.

Poszukuje się panów

dzielnych, wymownych, celem sprzedaży bardzo pożądanego artykułu rolniczego. Przy odpowiednich zdolnościach zarobek od 500 — 1,200 zł. zapewniony. Oferty pod E. K. do «Słowa».

Pokoje

na dwie osoby potrzebne. Oferty z ceną składają do Administracji «Słowa» pod «Pokoje».

RZĄDCA

fachowiec poszukuje posady od szara. Długotletnia praktyka, obłubne świadcstwa, poważne referencje. Łaskawe na okazie, unie-oferty do Administ. «Słowa».

Zgubiono książkę

wojskową wyd. przez P. K. U. 5 X 23 r. rocznik Wilno, rocznik 1896/1895, na imię Ralce-na imię Antoniego Miskia.

Węgiel opałowy

z dostawą od 1 tony w zamkniętych pombowanych wozach Ceny najniższe. Jagielloń, ska 3 m. 6 tel. 811.

Biuro Techniczno-Handlowe

J. KRUŻOZEK i A. ANTONOWICZ Wilno, ul. Orzeszkowej 3, tel. 560. Adres tel. — «KRUZANT Wilno» poleca po cenach fabrycznych artykuły techniczne i materiały budowlane.

Drukarnia Wileńska

przejmujemy wszelkie sumy pieniężne pod pewne i mocne gwarancje D. H. K. «Zachęta» Gdańska 6 — tel. 9 — 02.

Firma A. Mohl

Zamkowa 8. Tylko 10 dni wyprzedaż wyrobów wmiianych z ustępsstwem do 30%

REUMATYZM

ERMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘZÓW. JEST WYPRÓBOWANY CO LAT 50 I NAGRODZONY MEDALAMI. Do KASJCA WSZEDŁE HITWODNIA: GÓRNY SZAŁO WYSTROFOWY APTEKA MIKOLASCHA LWÓW. Wyd. Zdr. Nr. 88.